

Szanowni Państwo,

w nawiązaniu do dzisiejszej konferencji radnych sejmiku Karola Pileckiego i Anny Augustyn ws. zaangażowania UMWP w lotnisko Krywlany, warto przypomnieć, że w 2008 roku prezydent Tadeusz Truskolaski i ówczesny marszałek województwa Jarosław Dworzański podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia spółki, która miała wybrać ostateczną lokalizację regionalnego portu lotniczego, a potem zarządzać jego budową. Rozpatrywane były wtedy białostockie Krywlany i Topolany, leżące ok. 30 km od Białegostoku. Dlaczego wówczas, kilkanaście lat temu, kiedy do dyspozycji samorządu było ponad 350 mln zł z funduszy UE na budowę lotniska ta spółka nie doszła do skutku? O to należałoby zapytać sygnatariuszy listu.

Radny Karol Pilecki był w latach 2013-2014 członkiem zarządu województwa, któremu przewodził marszałek Jarosław Dworzański z PO, a który w 2014 roku ogłosił, że jego zarząd rezygnuje z budowy lotniska regionalnego w ramach programu regionalnego na lata 2007-2013. Ale to nie wszystko, bo 14 stycznia 2014 r. ten sam zarząd województwa z marszałkiem Dworzańskim i członkiem zarządu Karolem Pileckim **jednogłośnie podjął decyzję o usunięciu projektu budowy lotniska regionalnego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego 2014-2020. Jednocześnie zadeklarował wsparcie, jeśli byłaby szansa na realizację lotniska na białostockich Krywlanach** (jest to zapisane w protokole z posiedzenia zarządu województwa z tego dnia). Program ten był następcą programu z lat 2007-2013 i był przygotowywany właśnie przez zarząd województwa na czele z marszałkiem Jarosławem Dworzańskim i Karolem Pileckim, członkiem zarządu województwa.

Takie są fakty, dlatego dziwi obecne zaangażowanie w sprawę lotniska osoby, która w przeszłości, kiedy na ten cel były ogromne pieniądze, również podejmowała decyzję o tym, że lotnisko nie powstanie.

Założenie spółki ws. lotniska na Krywlanach powinno poprzedzać przedstawienie konkretów, a zwłaszcza kosztów i zakresu inwestycji, a tych od kilku lat prezydent Białegostoku nie podaje. Ponadto, prezydent powinien rozliczyć się z sejmikiem i opinią publiczną z 16 mln z dofinansowania z budżetu samorządu województwa, ponieważ pas startowy na Krywlanach nie funkcjonuje w takim w zakresie jaki był deklarowany przez prezydenta przy ubieganiu się o te pieniądze.

W ocenie marszałka Artura Kosickiego, jest to typowy przykład zarządzania wg. Platformy Obywatelskiej, która przed objęciem władzy przez PiS-Zjednoczoną Prawicę w sejmiku tak samo zarządzała województwem – nie było pieniędzy m.in. na sport, zabytki, ochotnicze straże pożarne i inne dziedziny, które obecny zarząd województwa bardzo mocno wspiera.

Pozdrawiam i zachęcam do wykorzystania tej informacji w Państwa publikacjach.



**Izabela Smaczna-Jórczykowska**

Dyrektor

Departament Polityki Informacyjnej